

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 maja 2019 roku

Sąd Rejonowy w Golubiu - Dobrzyniu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Leszek Osieński

Protokolant: st. sekr. sądowy Ewa Romanowska

w obecności oskarżyciela funkcjonariusza Policji – A. W.

po rozpoznaniu dnia 15 maja 2019 roku

sprawy obwinionego W. T.

syna M. i M. (...) z domu B. (...)

urodz. (...) w Z.

obwinionego o to, że: w dniu 28 grudnia 2018 roku w miejscowości S. gm. K. (...), pow. g. (...) woj. (...) - (...) nie zachował należytych środków ostrożności przy trzymaniu psa w wyniku czego doszło do potrącenia przez jadący samochód osobowy m-ki V. (...) o nr rej. (...)KC

to jest o wykroczenie z art. 77 kw

ORZEKA:

1. uznaje obwinionego W. T. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. wykroczenia z art. 77 kw i za to na mocy art. 77 kw w zw. z art. 24 § 1 i 3 kw wymierza mu karę grzywny w kwocie 200,00 zł (dwieście) złotych;
2. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 30,00 (trzydzieści) złotych tytułem opłaty i obciąża go zryczałtowanymi wydatkami w sprawie w kwocie 100,00 zł (sto) złotych.

II W 63/19

UZASADNIENIE

28 grudnia 2018 roku M. S. (1) przejeżdżał swoim samochodem marki V. (...) nr rej. (...) przez miejscowość S.. Kierował się w stronę K.. Mniej więcej na wysokości posesji nr (...) zamieszkałej przez W. T. na drogę wbiegł pies rasy owczarek niemiecki. M. S. (1) próbował uniknąć uderzenia zjeżdżając nieznacznie na przeciwny pas ruchu, lecz z naprzeciwka jechał samochód dostawczy. Ponadto na drodze panowały trudne warunki atmosferyczne, padał deszcz ze śniegiem, droga była śliska. W związku z tym M. S. (1) nie był w stanie uniknąć zderzenia z psem. Zwierzę zostało uderzone w pysk przednim zderzakiem po prawej stronie. Po uderzeniu psa M. S. (1) przejechał około 30 metrów, po czym zatrzymał pojazd. Pies leżał na poboczu drogi. Następnie w szoku po uderzeniu zaczął biegać po polu. Wobec tego M. S. (1) poszedł na teren pobliskiej posesji W. T.. Żona W. T. potwierdziła, iż potrącony pies stanowi ich własność. Po około 15 minutach psa udało się schwytać. Ze względu na jego stan M. S. (1) przekazał właścicielom numer telefonu do weterynarza. Po jego przyjeździe pies otrzymał zastrzyk uspokajający. Weterynarz stwierdził również, iż pies nie posiadał aktualnych szczepień. Ze względu na uszkodzenie pojazdu M. S. (1) zadzwonił do swojego ubezpieczyciela, który polecił mu wezwanie policji. M. S. (1) odstąpił od wezwania policji ponieważ znał z widzenia właściciela psa, do którego jako taksówkarz przywoził znajomego księdza. Ksiądz ów potwierdził, iż właściciele psa są

ludźmi odpowiedzialnymi, co upewniło M. S. (2) w przekonaniu o możliwości polubownego załatwienia sprawy. Strony uzgodniły, iż dojdzie do spotkania, podczas którego uzgodnią szczegóły związane z naprawą uszkodzonego pojazdu.

Dowód:

- zeznania świadka M. S. (2) – k. 34-35;

- protokół oględzin pojazdu wraz z dokumentacją fotograficzną – k. 8-11.

Po kilku dniach M. S. (2) przejeżdżał w pobliżu posesji właścicieli potrąconego psa. Postanowił w związku z tym omówić kwestię naprawienia szkody. Wówczas to W. T. oświadczył, iż sprawa jest przedawniona i ma „spierdalać”. Zagroził, że to M. S. (1) zapłaci mandat za potrącenie psa. Po spotkaniu M. S. (2) zawiadomił o zaistniałym zdarzeniu policję. 21 stycznia 2019 roku W. T. zawiadomił prokuraturę o możliwości popełnienia przestępstwa usiłowania wyłudzenia odszkodowania przez M. S. (1). Postanowieniem z 14 lutego 2019 roku odmówiono wszczęcia dochodzenia wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu.

Dowód:

- zeznania świadka M. S. (2) – k. 35;

- postanowienie – k. 28;

- zawiadomienie o przestępstwie – k. 30.

Posesja W. T. jest w całości ogrodzona. Pomimo tego na skutek braku nadzoru nad psem, biegał on poza terenem posesji już po zdarzeniu, tj. w dniach 18 stycznia i 29 stycznia 2019 roku. Wówczas to M. S. (2) zrobił zdjęcia psa biegnącego luzem poza terenem posesji w pobliżu drogi.

Dowód:

- zeznania świadka M. S. (1) – k. 34;

- dokumentacja fotograficzna posesji – k. 27.

Obwiniony W. T. nie był dotychczas karany, emeryt, dochód w wysokości 1.800 złotych miesięcznie, bez osób na utrzymaniu, zdrowy, w poradni zdrowia psychicznego nie leczył się.

Dowód:

- dane osobopoznawcze – k. 32-33.

Obwiniony W. T. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W trakcie rozprawy głównej złożył wyjaśnienia, w których poinformował o zawiadomieniu prokuratury o popełnieniu przestępstwa przez kierowcę pojazdu. Oświadczył ponadto, że jego dom jest ogrodzony. Wyraził wątpliwość, czy jego pies miał kontakt z samochodem M. S. (1). Przyznał przy tym, iż pies był poza ogrodzeniem posesji, leżał na poboczu drogi. Wyjaśnił, iż nie wie w jaki sposób pies wydostał się poza teren posesji (k. 33).

Dokonując oceny wyjaśnień obwinionego, sąd zestawił je z zeznaniami świadka M. S. (1). M. S. (1) w sposób szczegółowy opisał przebieg zdarzenia. Wskazał w jakich okolicznościach doszło do zderzenia z psem. Jego relację w tym zakresie potwierdza protokół oględzin pojazdu oraz dokumentacja fotograficzna (k. 8-11). W przekonaniu sądu nie ulega wątpliwości, że do zderzenia z psem doszło. Świadczy o tym także późniejsze zachowanie psa, który najpierw leżał zamroczony na poboczu jezdni, a następnym razem będąc w szoku, biegał po polu. Widząc to, M. S. (1) przekazał właścicielom psa numer telefonu do weterynarza. Ten musiał oszołomionemu zwierzęciu zaaplikować zastrzyk uspokajający, co potwierdził sam obwiniony (k.33). W obliczu przedstawionych okoliczności zupełnie niezrozumiałym jest twierdzenie

obwinionego poddające w wątpliwość fakt kontaktu psa z pojazdem M. S. (1). W zasadzie jedynym argumentem obwinionego było zapewnienie, iż jego posesja jest ogrodzona. Fakt ten nie stanowił przedmiotu sporu w sprawie. Rzecz jednak w tym, iż okoliczność ta nie uwalnia automatycznie właściciela psa od odpowiedzialności za czyn z art. 77 kw. Rozważania w tym zakresie zostaną przedstawione w części uzasadnienia dotyczącej oceny prawnej zdarzenia. W tym miejscu wskazać należy, że w sprawie ponad wszelką wątpliwość ustalono, iż pies opuścił teren posesji. Nie był to niestety przypadek odosobniony. M. S. (1) przedstawił w trakcie rozprawy do wglądu dwa zdjęcia z 18 i 29 stycznia 2019 roku, na których widać tego samego psa ponownie biegającego poza terenem posesji. Świadczy to o całkowitym lekceważeniu obowiązków przez właściciela psa, który po raz kolejny dopuścił do oddalenia się psa poza teren posesji. Sąd uznał wyjaśnienia obwinionego w części dotyczącej nieprzyznania się do popełnienia zarzucanego mu czynu za całkowicie niewiarygodne. Stanowią one nieudolną próbę obrony obranego stanowiska. Wyjaśnieniom tym kłam zadają nie tylko obiektywne, szczegółowe i logiczne zeznania M. S. (1), ale także dokumentacja zgromadzona w aktach sprawy. Protokół oględzin oraz dokumentacja fotograficzna, dopełniają zeznania M. S. (1). Sąd również i tym środkiem dowodowym dał w pełni wiarę. Nie pozostawiają one wątpliwości, iż w istocie do potrącenia psa wybiegającego niespodziewanie na jezdnię doszło. Próba zaprzeczenia temu faktowi była zabiegiem z góry skazanym na niepowodzenie.

Sąd dopuścił w trakcie procesu dowód z zeznań świadków R. T. oraz S. T. – synów obwinionego. W swoich zeznaniach starali się oni wesprzeć linię obrony ojca. Powołani świadkowie przyznali jednak przy tym, iż pies biegał poza terenem posesji. S. T. wskazał wprost, iż po psie widać było, że został uderzony przez samochód. Świadek ów zeznał, że za psa odpowiada jego właściciel, czyli jego ojciec. Potwierdził zarazem, że w przeszłości były przypadki, kiedy to pies wybiegał poza teren posesji (k. 35). Podobnie R. T. przyznał, że pies został potrącony (k. 35). Zeznania powołanych świadków nie wniosły nic istotnego do sprawy. W zasadzie potwierdzają wręcz relację M. S. (1) co do przebywania psa poza terenem posesji oraz faktu potrącenia psa, który bez należytego nadzoru ze strony właściciela wybiegł na jezdnię.

Mając na uwadze przedstawiony materiał dowodowy, sąd uznał obwinionego W. T. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. wykroczenia z art. 77 kw. Powołany przepis penalizuje niezachowanie zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia. Z tego typu sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Głównym przedmiotem ochrony w przypadku powołanego przepisu jest bezpieczeństwo ludzi i mienia, które może zostać zagrożone przez nieostrożne trzymanie zwierzęcia. Ustawodawca posługuje się przy tym pojęciem zwykłych oraz nakazanych środków ostrożności. Zwykłe środki ostrożności wynikają z zasad wiedzy ogólnej, doświadczenia życiowego, zwyczaju i rozsądku. Są one powszechnie przyjęte przy trzymaniu zwierząt w ogóle, a także zwierząt danego gatunku, czy rasy. Nakazane środki ostrożności to natomiast takie, które wynikają z obowiązujących przepisów (por. *Legalis/elektr.*, Art. 77 KW, red. Daniluk 2019, wyd. 2/Kulik). Przekładając przedstawione poglądy na realia przedmiotowej sprawy, nie może budzić wątpliwości, iż W. T. nie zachował zwykłych środków ostrożności przy trzymaniu swego psa. Dopuszczył wszak do sytuacji, w której pies wydostał się poza teren posesji. Jak już sygnalizowano wcześniej, nie był to jednorazowy incydent. Pies biegał bowiem przynajmniej dwukrotnie w okresie późniejszym, na co wskazał M. S. (1) przedkładając do wglądu dwa zdjęcia zrobione telefonem komórkowym. Sąd złożył w tym zakresie stosowne zawiadomienie na policji. O tym, iż pies miał tendencję do ucieczek poza posesję przyznał także syn obwinionego S. T. (k. 35). Właściciel psa miał zatem pełną świadomość, iż pies ucieka poza teren posesji. Wiedział także, iż ogrodzenie posesji nie stanowi dostatecznej przeciw temu przeszkody. Pies wydostawał się bowiem poza jej obręb. Pomimo tego nie uczynił nic, aby temu zapobiec. Jego zachowanie było lekkomyślne i bez troski. Obwiniony bez jakiegokolwiek krytycznej refleksji lekcewał swój obowiązek w tym zakresie. Bagatelizował przy tym zagrożenie związane z obecnością psa poza terenem posesji. Dodać przy tym należy, iż pies obwinionego biegał bez uwięzi i bez kagańca. Jest psem dużym - rasy owczarek niemiecki. Nie trzeba w związku z tym wyobrazić sobie, aby zdać sobie sprawę z niebezpieczeństwa związanego z jego przebywaniem bez nadzoru właściciela. Obwiniony zdaje się kompletnie nie rozumieć, że pies mógłby zaatakować np. jadące rowerem dziecko, czy przechodnia idącego poboczem drogi. Nawet jeśli pies nie jest agresywny, to – czego przykładem jest niniejsza sprawa – jego przebywanie bez nadzoru właściciela i tak niesło realne zagrożenie dla osób trzecich. Wystarczy wyobrazić sobie, iż na skutek manewru obronnego wywołanego nagłym wtargnięciem psa na jezdnię auto M. S. (1) wpadłoby w poślizg. To zaś mogłoby wywołać tragiczne skutki nie tylko dla kierowcy auta, ale także dla innych uczestników ruchu. Wyobraźni tej wyraźnie

brakuje obwinionemu, który bezrefleksyjnie wypiera swoje zaniedbania. Należy przy tym poddać pod rozwagę, czy obwiniony jest osobą na tyle odpowiedzialną, aby posiadać psa, który wymaga konsekwencji i dyscyplinowania ze strony właściciela. Obraz ten dopełnia fakt, iż w momencie zdarzenia zwierzę nie posiadało aktualnego szczepienia, co stwierdził przybyły na miejsce lekarz weterynarii.

W świetle przedstawionej argumentacji sąd nie ma żadnych wątpliwości, iż obwiniony W. T. swoim zachowaniem wypełnił znamiona wykroczenia z art. 77 kw. Jeszcze raz należy przy tym podkreślić, iż miał świadomość, że pies wybiega poza teren posesji i przebywa tam bez nadzoru. Pomimo tego nie podjął żadnych kroków, aby ucieczkom tym zapobiec. Godził się tym samym na ten stan rzeczy. Całkowicie lekceważył zarazem możliwe tragiczne tego następstwa. Czynił to zresztą również po zdarzeniu z udziałem M. S. (1), dopuszczając do przebywania psa bez nadzoru poza terenem posesji w styczniu 2019 roku. Jego zachowanie nie zmieniło się zatem mimo tak przykrego incydentu. Obwiniony nie dbał w związku z tym nie tylko o bezpieczeństwo osób trzecich, ale również o zdrowie i życie swojego psa, do którego miłość i przywiązanie deklarował w piśmie do prokuratury (k. 30). Tymczasem pozwalał nadal, aby pies przebywał poza terenem posesji, co mogło wiązać się z tragicznymi dla niego konsekwencjami np. w wyniku ponownego wbiegnięcia pod nadjeżdżający samochód. W przekonaniu sądu obwiniony winien – mimo posiadanego ogrodzenia – podjąć dodatkowe kroki mające na celu uniemożliwienie kolejnym ucieczkom psa poza teren posesji. Tego jednak nie uczynił, godząc się na przebywanie psa bez nadzoru.

Uznając obwinionego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, sąd wymierzył mu karę grzywny w kwocie 200 złotych. W ocenie sądu kara ta w sposób trafny oddaje stopień winy i szkodliwości społecznej czynu. Zapobiegnie także popełnieniu tego typu czynu w przyszłości. Wymierzając karę w przedmiotowej sprawie, sąd miał na uwadze dotychczasową niekaralność obwinionego, co stanowiło okoliczność łagodzącą. Z drugiej zaś strony nie można jednak pominąć postawy obwinionego w związku z zaistniałym incydentem. W przekonaniu sądu zachowanie W. T. było oburzające. Obwiniony nie tylko nie poczuwał się do winy, lekceważył swoje obowiązki i bagatelizował całe zajście, ale dodatkowo posunął się do całkowicie bezzasadnych oskarżeń pod adresem M. S. (1). Przypomnieć trzeba w związku z tym, iż natychmiast po potrąceniu psa M. S. (1) zaalarmował właścicieli psa i przekazał im numer telefonu do weterynarza. Martwił się o zdrowie potrąconego psa. Następnie, ufając zapewnieniom W. T. co do polubownego załatwienia sprawy oraz słowom znajomego księdza ręczącego za obwinionego, zdecydował o odstąpieniu od wezwania policji. Okoliczność tę następnie W. T. cynicznie i w sposób wręcz niespotykany próbował obrócić przeciwko M. S. (1). Podczas jego późniejszej wizyty potraktował go w sposób wulgarny, kładąc mu „spierdalać” oraz grożąc konsekwencjami prawnymi związanymi z potrąceniem psa. Następnie w zawiadomieniu do prokuratury oskarżył M. S. (1) o próbę wyłudzenia odszkodowania. W zawiadomieniu tym poddał w wątpliwość udział psa w całym zdarzeniu (k. 31). Fakt ten świadczy o tym, iż od samego początku nie było po jego stronie woli polubownego załatwienia kwestii zrekompensowania uszkodzeń pojazdu M. S. (1). W przekonaniu sądu obwiniony w sposób jaskrawy nadużył w tym wypadku zaufania właściciela pojazdu, zachował się niehonorowo łamiąc wcześniejsze ustalenia, a zawiadomienie prokuratury może nosić w ocenie sądu znamiona przestępstwa z art. 238 kk. W myśl powołanego przepisu odpowiedzialności karnej podlega ten, kto zawiadamia o przestępstwie (...) organom powołanym do ścigania wiedząc, że przestępstwa nie popełniono. Zdaniem sądu zachowanie obwinionego winno zostać poddane ocenie z punktu widzenia powołanego przepisu. Decydując o wysokości kary grzywny, sąd miał na uwadze całkowity brak krytycznej refleksji po stronie obwinionego. Obwiniony mimo przytłaczających dowodów obciążających zdaje się nie rozumieć na czym polega jego niewłaściwe, naganne zachowanie. Nie zdaje sobie przy tym sprawy, jakie zagrożenie niesie zaniedbanie przez niego obowiązku przy trzymaniu psa. Nie potrafi też zrozumieć, iż za zaistniały incydent odpowiedzialności nie ponosi zwierzę, ale jego właściciel, który jest zobowiązany do zapewnienia takich warunków bytowania zwierzęcia, które nie stwarzają zagrożenia dla życia i zdrowia osób trzecich oraz ich mienia. Wymiar kary grzywny ma stanowić w związku z tym czytelny sygnał zwracający uwagę na obowiązki obwinionego. Jednocześnie wysokość grzywny nie przerasta możliwości płatniczych obwinionego. Osiąga on stały, comiesięczny dochód w kwocie 1800 złotych. Grzywna stanowi zatem stosunkowo niewielki ułamek jego uposażenia. Trudno w tym kontekście uznać karę za zbyt surową.

O kosztach procesu orzeczono po myśli art. 119 § 1 kpw, zasądzając od obwinionego opłatę w kwocie 30 złotych oraz obciążając go zryczałtowanymi wydatkami w sprawie w kwocie 100 złotych. Rozstrzygnięcie w tym zakresie uwzględnia wynik procesu, w którym przesądzono o sprawstwie obwinionego. Z tego tytułu jest on obowiązany do poniesienia wskazanych kosztów procesu. Ich wysokość nie przekracza możliwości płatniczych obwinionego. Jak już wskazano, osiąga on stały dochód. Będzie mógł zatem wywiązać się z nałożonego obowiązku zapłaty bez narażenia się na istotny uszczerbek w utrzymaniu i zaspokojeniu podstawowych potrzeb życiowych. K